Pelvicachromis signatus "Fria"

ODKRYWCA:RODZINA:WYSTĘPOWANIE:TEMPERATURA:pH \ dH:ROZMIAR:
Lamboj 2004
Cichlidae
Gwinea22-26oC5-7,5\ 5-10o10 cm

Jest to gatunek stadny, który na czas pory godowej łączy się w pary zaciekle broniąc terytoriów. Nie można kupić dobranej pary jak gdzieniegdzie czasem się słyszy, ryby te nie tworzą par na całe życie. Przemeblowanie zbiornika, gwałtowna zmiana parametrów fizyko-chemicznych wody, czy zaprzestanie intensywnego karmienia może spowodować agresję samca w kierunku samicy - jest to normalne gdyż ryby w czasie pory suchej (przy wodzie o większej przewodności, wyższej temperaturze i mniejszej ilości pokarmu) żyją w stadach. W momencie gdy trzymane są w warunkach odczytywanych przez ich organizm jako pora sucha w parze (2 ryby na akwarium) agresja samca jest bardziej niż zrozumiała. W porze godowej niedojrzała do tarła samica jest w stanie od razu opuścić terytorium samca. W akwarium jest to niemożliwe. Popularne określenie agresji jest w tym wypadku błędnym odczytaniem gotowości ryb do tarła. Atakują wyłącznie gatunki, które są pielęgnicami albo zostaną za takie wzięte (np, niektóre gatunki bojowników). W drugą stronę odpowiednie parametry wody, mnogość kryjówek w akwarium, obfite karmienie i temperatura 23-25 C jest w stanie wydatnie obniżyć zapędy samców dając samicy czas na wyprodukowanie dojrzałej ikry. Dla bardziej zaawansowanych akwarystów parkę tych ryb można trzymać w 100l. Mniej czujący się na siłach powinni zaczynać od 150 litrów. Spotykałem także opinie (głównie w Internecie), że dodanie do akwarium chłopców do bicia jest w stanie rozładować agresję samca wobec samicy. Pomijając fakt, o którym pisałem wyżej – czyli złe odczytanie przez hodowcę sygnałów normalnych dla ryb – tego typu praktyki w ogóle się nie sprawdzają tudzież działają wręcz odwrotnie. Specjalnie by sprawdzić i dać spokój głupim gdybaniom wpuściłem do parki signatusków parkę pelvicachromis taeniatus Moliwe (dobraną, która od dłuższego czasu dla mnie się systematycznie wyciera). Para signatusów, która od około 2 tygodni trzymała się już razem znowu się podzieliła i samica musiała unikać wzroku samca, zaś para taeniatus nieustannie walczyła ze sobą. Agresja międzygatunkowa pojawiała się tylko w momencie podania pokarmu i to głownie ze strony samicy signatusa w kierunku taeniatusów. Co ciekawe bez obecności samca, samice nie zaczynają produkować jajeczek. „Agresja” jest zatem nie tylko normalna ale i niezbędna – jest to normalny przebieg zalotów u gwinejskich gatunków pelvicachromisów, skończyć się może tragedią tylko wówczas gdy zbiornik jest nieprawidłowo urządzony, ryby są słabo karmione bądź z jakiegoś innego powodu samica nie czuje, że nadeszła pora godowa. Kolejna informacja warta wspomnienia – samiec robi się agresywny głównie w momencie gdy podekscytują go jakieś bodźce zewnętrzne. Np. podanie pokarmu czy krótka chwila, w której się przestraszy – rośnie mu poziom hormonów. Dlatego nie jestem też zwolennikiem stosowanej przez niektórych metody „na lusterko” – jest to sztuczne prowokowanie samca, skuteczne w przypadku pelvicachromisów jedynie wtedy gdy ryba będzie zbyt wycieńczona walką ze swoim lustrzanym odbiciem by zainteresować się przedstawicielem swojego gatunku.
Rybki przesiewają podłoże w poszukiwaniu pokarmu. Zjadają zarówno pokarm pochodzenia roślinnego jak i zwierzęcego. Idealnym towarzystwem dla tych barwniaków są niewielkie sumiki z rodzaju synodontis, brzanki afrykańskie, karpieńcokształtne by ożywić górną część zbiornika.
Ikra jest składana w różnorakich grotach. Larwami i narybkiem opiekują się obydwoje rodzice. Po około miesiącu ryby zazwyczaj podchodzą do drugiego tarła – należy wówczas bezwzględnie odłowić starszy narybek, który powinien mieć w tym momencie wielkość około 1 cm gdyż zostanie on zabity przez samicę opiekującą się nowym przychówkiem. Młode właściwie należy odłowić w momencie, w którym przestają reagować na sygnały dawane im przez rodziców. Jest to zauważalne jeżeli systematycznie obserwuje się zbiornik.